

Krystyna KOSSAKOWSKA-JAROSZ

**Seria wydawnicza**  
***Oblicza Prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego***  
**– program ekumenii regionów i badaczy**  
**zainteresowanych problematyką prasoznawczą**

Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie historycznie dzieliła granica cesarsko-car-ska. Mieszkańcy tych terenów oddzieleni „murem” konkurujących hegemonów zostali nauczeni wzajemnej niechęci, czego konsekwencje w wielu przejawach życia codziennego odczuwane są do dzisiaj. Dlatego inicjatywa naukowa fundująca „pomost” między obu rejonami, należącymi obecnie w Polsce do jednego organizmu administracyjnego, powinna być otoczona troską i wsparciem środowiska. Uwaga dla wymienionej w tytule niniejszego tekstu serii należy się również i z innych powodów, zwłaszcza zorientowanych na tworzenie wspólnotowego klimatu dla prasoznawczych badań. Skupia ona bowiem prace badaczy różnych specjalności, ale i rozmaitego doświadczenia naukowego, do czego jeszcze wróć. W tym miejscu podkreślę jedynie, że okoliczności te pozwalają zbudować plastyczny obraz zjawiska bardzo ważnego w przeszłości Górnego Śląska – oglądanego z różnych perspektyw i dlatego z zastosowaniem różnorodnych narzędzi.

Górnośląska ziemia ma imponujące tradycje prasowe<sup>1</sup>. Rozważania inspirowane chęcią promocji w akademickich gremiach sygnalizowanej serii zaczy-

---

<sup>1</sup> Problematyki tej dotyczą niektóre artykuły pojawiające się w omawianej serii, m.in.: Ł. Bielski, *Prasa Śląska Cieszyńskiego w pierwszych latach niepodległości*, [w:] *Oblicza Prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego 1918–1939*, red. D. Rott przy współpracy A. Mielczarek i M. Kaczmarczyka, Katowice 2004, s. 27–34; A. Turska, „*Apostoł Górnego Śląska*”. *O działalności dziennikarskiej Karola Miarki*, [w:] *Oblicza Prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, t. 2, red. D. Rott

nam od podkreślenia znaczenia tego terenu w sferze „papierowych” mediów, gdyż o drugim regionie mam wiedzę nieporównanie skromniejszą. Z tych powodów owa seria dla mnie i dla wielu badaczy znajdujących się w podobnej sytuacji może stać się doskonałym źródłem sprzyjającym wyrównaniu kompetencji w odniesieniu do obu obszarów. Ujawnione na wstępie własne względy decydują, że skupię się na górnośląskich realiach. By je rzetelnie nakreślić, wypada odnotować, że drukowane periodyki, stanowiące wszędzie istotny składnik nowożytnej kultury, tutaj (szczególnie w rodzimym otoczeniu wobec braku innych polskojęzycznych instytucji wspomagających nowożytne procesy emancypacji obywatelskiej) odegrały szczególną rolę jako podstawowa forma masowej agitacji i propagandy, jako środek informowania społeczeństwa oraz kształtowania postaw ludzi. Prawdą jest, że wszędzie w prasie na początku jej szybkiego rozwoju upatrywano antidotum na gwałtownie pojawiające się negatywne skutki rewolucji przemysłowej i przemian społecznych za nią idących. Jej czytelnicy mieli tworzyć wspólnotę, typ zbiorowości, której istota polegała na odczuwaniu jedności z osobami znajdującymi się w oddaleniu, lecz pozostającymi w sferze identycznych bodźców. Owo pozytywne znaczenie prasy w początkach XX wieku podkreślali zwłaszcza przedstawiciele szkoły chicagowskiej.

Region Górnego Śląska był i jest ziemią wielonarodową, a w subregionie Śląska Cieszyńskiego także zróżnicowaną wyznaniowo, co ma swoje odzwierciedlenie również w miejscowym rynku prasowym. W wielu miastach publikowano czasopisma redagowane w języku zarówno polskim, jak i niemieckim. Poszczególne inicjatywy miały różny nakład, niejednolity był też ich zasięg oddziaływania, odróżniały się od siebie znaczeniem w dziejach krainy, na czym ogromnie odciskała się ich różna żywotność. Nade wszystko zaś do 1945 roku różnicował je język wykładu i idący za nim obraz świata oraz zbiór popularizowanych wartości. Razem jednak wzięte miały ogromne znaczenie w dziejach regionu, bo rozwijały się tu nadzwyczaj obficie i z sukcesem czytelniczym, na co wpływało doskonale wyczucie ich wydawców zasad funkcjonowania na rynku kultury masowej. Była też i osobnicza, wewnętrzna przyczyna takiego stanu rzeczy. Lokalne uwarunkowania etniczne spowodowały bowiem, że tutejsze czasopisma nad swe funkcje informacyjne przedkładały oddziaływanie na odbiorców, przez co zostały wprzęgnięte w „grę narodowych interesów”. W większości tworzyły płaszczyznę propagowania idei, jakie reprezentował

---

i M. Kaczmarczyk, Katowice–Sosnowiec 2005, s. 9–20; M. Smyła, *Niemieckojęzyczna prasa Katowic do 1922 roku. Rekonesans badawczy*, [w:] *Oblicza Prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, t. 2..., s. 21–35; M. Buszek, *Wokół prasy śląskiej okresu powstań i plebiscytu*, [w:] *Oblicza Prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, t. 2..., s. 50–60; D. Guzek, *Historia mediów Archidiecezji Katowickiej*, [w:] *Oblicza Prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, t. 4, red. M. Kaczmarczyk, D. Rott i W. Wójcik, Sosnowiec 2010, s. 101–117.

właściciel oficyny, w której dane pismo się ukazywało. W obiegu polskojęzycznym właściwie stały się prawdziwym „prochem strzelniczym umysłu”, jak powiedział o prasie David Riesman. Doszło do takiej sytuacji z tego powodu, że stanowiły właściwie jedyną platformę, wokół której mogli się skupiać ludzie zaangażowani w ochronę praw rodaków i dzięki której mogli podtrzymywać z nimi kontakt. Dla polskojęzycznych wydawców niesło to zagrożenie inkryminacji i rozmaitych utrudnień szczególnie dotkliwych, gdy zważy się na znacznie słabszy park typograficzny, większe kłopoty towarowe oraz nierówny z przedsiębiorstwami niemieckimi potencjał ekonomiczny i zawodowy redaktorów. Na kwestie te zwracali uwagę różni autorzy, ale gruntownie omówił je Joachim Glensk w wielu swoich opracowaniach<sup>2</sup>.

W skrócie myślowym można zatem powiedzieć, że polskie gazety ludowe na Górnym Śląsku od początku lat 70. XIX wieku, a więc od epoki kulturkampfu, w życiu społecznym regionu odgrywały rolę fundamentalną. Stanowiły wszak najważniejsze ogniwo budowania tożsamości grupowej Ślązaków żyjących przez pokolenia w sytuacji „kultury obłączonej”. To one, dzięki prowadzonej akcji oświatowej, w dużym stopniu decydowały o „polskim sumieniu” rodzimej ludności. Taka działalność miała szczególną wartość na specyficznym, bo najbardziej kulturowo zaniedbanym skrawku ziemi śląskiej, na Opolszczyźnie, z powodu jej oddalenia od centrów polskiego życia kulturalnego w regionie. Tutaj więc prasa nabierała jeszcze większej roli kulturotwórczej, pełniąc misję edukacyjną i narodową. Z wyraźną emfazą po latach pisał o tym Rafał Urban:

U nas na Opolszczyźnie sprawa czytelnictwa jest zupełnie inna, nawet troszkę egzotyczna. U nas repolonizacja, to znaczy przejście do słowa drukowanego polskiego, nie przeszła przez książkę, tylko przez gazetę. Ja miałem 13 lat, a już byłem abonentem „Gazety Opolskiej”. To była moja szkoła powszechna. Dziennikarz miał u nas ogromną funkcję [wyróżn. – K.K.-J.]<sup>3</sup>.

Wielki szacunek dla prasy wśród śląskiej wspólnoty podkreślało wielu Górnos Ślązaków w swoich relacjach pamiętnikarskich. Paulina Nieszpór z podopolskich Górek wspominała następująco:

---

<sup>2</sup> J. Glensk z zakresu tej tematyki opublikował wiele opracowań, z których najważniejsze to: „*Nowiny Raciborskie*” w latach 1889–1904. *Szkic monograficzny*, Katowice 1970; *Ograniczenia wolności prasy polskiej na Górnym Śląsku (na przełomie XIX i XX wieku)*, Opole 1989; *Pitaval prasy polskiej na Śląsku w XIX stuleciu. Redaktorzy i wydawcy przed sądem*, Opole 1992; *Czarna księga prasy śląskiej*, t. 1: *Górny Śląsk*, Opole 2006; t. 2: *Śląsk Cieszyński. Prasa niemiecka*, Opole 2007.

<sup>3</sup> Cyt. za: Cz. Wawrzyniak, *Zagajenie*, [w:] *200 lat prasy polskiej na Śląsku. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Opolu 12 i 13 grudnia 1989 r.*, red. J. Glensk, Opole 1992, s. 10–11.

A czytać to ja bardzo lubię. Tylko że dawniej to nie było tego wiele. Chyba tylko książki kościelne: *Żywyoty Świątych*, *Wybór* albo *Droga do nieba*. Z inkszych to tylko gazety my mieli w domu, bo tatulek prenumerowali „Gazetę Opolską”, a mój mąż potem „Nowiny Codzienne”, chtore otrzymywaliśmy aż do rozpoczęcia wojny. Wiele w nich było ciekawych rzeczy powiedzianych a nieraz piękne powiastki się znajdowały. [...] Gazeta wielką uwagę na politykę zwracała, tochmy się z niej wiele takich rzeczy dowiedzieli, chtore nam radziły, że ta nasza ziemia to staro polsko ziemia. Ale my to i tak dobrze wiedzieli, że tu Polsko była, nim Prusaki tu przyszły<sup>4</sup>.

Śląska prasa była jednakże nie tylko „orężem walki narodowej”, o czym często przypominali wracający pamięcią do przeszłości mieszkańcy Śląska i o czym w ślad za nimi najchętniej w ubiegłych latach pisali badacze<sup>5</sup>. Często udowadniali oni, że periodyki na Górnym Śląsku w okresie przynależności dzielnicy do pruskiej (niemieckiej) państwowości obok powinności patriotycznych przyjęły na siebie również obowiązek oświatowy rozumiany według ideałów pozytywistycznych, także misję kulturalną – wychowania uczciwych, prawych i dobrze ułożonych obywateli, wreszcie starały się dostarczać rodakom godziwej rozrywki<sup>6</sup>.

Po drugiej wojnie światowej wiele się zmieniło w tym zakresie. Po 1948 roku mocno na znaczeniu utraciła idea regionalizmu, co znacząco wpływało też na zbiorową pamięć Polaków, w tym również Ślązaków. „Wyciszenie” tematów regionu dokonujące się z powodu założeń ideologicznych, jakie obowiązywały w centralistycznie zorientowanym państwie socjalistycznym, szybko prowadziło do kulturowej amnezji. Młodsze pokolenia traciły więc orientację w tradycji regionów, bo swe informacje wobec braku przepływu wiadomości na poziomie instytucjonalnym zazwyczaj ograniczały li tylko do pamięci domowników. Karłała przez to ich wiedza o historii ludzi, która nadaje znaczenie przeszłości, wyjaśnia teraźniejszość i dostarcza wskazówek na przyszłość. Nie bez powodu Neil Postman nauczał:

<sup>4</sup> *Wspomnienia Opolan*, t. 1, red. W. Kornatowski i K. Malczewski, Warszawa 1960.

<sup>5</sup> Oprócz wymienionych opracowań Joachima Glenska wypada przykładowo wymienić jeszcze studia Jerzego Ratajewskiego (np.: *O wydawnictwach, redaktorach, kolporterach i czytelnikach prasy polskiej na Śląsku w końcu XIX i na początku XX wieku*, „Studia Śląskie” 1976, t. 30), Elżbiety Malinowskiej (np.: *W dialogu z czytelnikiem. Teksty literackie w polskiej prasie na Górnym Śląsku w latach 1889–1901*, Katowice 1984), Marka Czaplńskiego (np.: *Powstanie i rozwój koncertu „Katolika” w Bytomiu w latach 1898–1914*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1971, nr 3) czy Marii Kalczyńskiej (np.: *Wydawnictwo prasowe „Gazety Opolskiej” w roli edytora i popularyzatora książki polskiej w Opolu (1890–1923)*, Opole 1994). Oczywiście, studiów poświęconych górnośląskiej prasie z XIX i pierwszej połowy XX w. jest znacznie więcej, ale mają one rozproszony charakter.

<sup>6</sup> Wszystkie te aspekty śląskiego piśmiennictwa szeroko omówiłam w swojej książce: *Śląsk znany, Śląsk nie znany. O kulturze literackiej na Górnym Śląsku przed pierwszym progiem umasowienia*, Opole 1999.

Wszak znajomość korzeni to nie tylko wiedza o tym, skąd pochodził twój dziadek i co musiał przejść. To również wiedza o tym, skąd pochodzą twoje idee i dlaczego w nie wierzysz; wiedza o tym, skąd pochodzi twoja wrażliwość moralna i estetyczna. To wiedza o tym, skąd pochodzi twój świat, a nie tylko twoja rodzina. Dokończmy cytatu z Cyserona: „Czem jest życie ludzkie, jeżeli pamięć dawnych wypadków nie łączy go z życiem poprzednich ludzi?”<sup>7</sup> A mówiąc o „poprzednich ludziach”, Cyseron nie miał na myśli ciotki twojej matki<sup>8</sup>.

Niewiedza o historycznej roli czasopism na ziemi górnośląskiej mogła szybko się rozszerzać, bo profesjonalne badania z tego zakresu na Górnym Śląsku były znacząco rozwijane w jego części cieszyńskiej dzięki inspiracji i wsparciu środowiska „Zarania Śląskiego”, w jego części „czarnej” zaś pełną parą ruszyły dopiero tuż przed wybuchem wojennego konfliktu we wrześniu 1939 roku wraz z podjęciem działalności wydawniczej przez Instytut Śląski w Katowicach i wcześniej dzięki powołaniu „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku”, nad którymi przez całe międzywojnie czuwał ks. Emil Szramek<sup>9</sup>.

Koronnym dowodem rozległości „regionalnej” niepamięci jest ostatnio wydane opracowanie Katarzyny Tułać, „*Naszą bronią jest wolne słowo*”. *Niezależna produkcja wydawnicza w województwie katowickim w latach 1976–1990* (Katowice w 2009). Badaczka wyraźnie podkreślała w nim, że górnośląska tradycja, jak pisała – „romantycznego postrzegania «słowa» jako rezerwuaru wolności” – nie dała o sobie znać w skrajnych warunkach walki o swobodę światopoglądową obywateli, a zatem w przełomowych dziejach narodu. Podkreślała przeto, że zespoły opozycyjnych dziennikarzy, wśród których często brakowało fachowych kadr, a także ludzie zakorzenionych, zdecydowały o raczej słabym zaznaczaniu się lokalnej tradycji<sup>10</sup>. Podobnie oceniała wydawców książek. Ludzie pracujący w obszarze „niezależnych wydawnictw” w województwie katowickim zazwyczaj pochodzili z innych terenów Polski, toteż nie zawsze znali dziedzictwo kulturowe ziemi, na jakiej pracowali. W rezultacie bliższe im były uogólnione założenia analizowanej działalności niż troska o nawiązanie do lokalnych realiów. Zbierała tym samym dowody świadczące, że brak świadomości terenu, a szczególnie jego *genius loci*, przeszkadzał w organizowaniu pra-

<sup>7</sup> Cyseron, *Mówca*, [w:] *Pisma krasomówcze i polityczne Marka Tulliusza Cyserona*, przeł. E. Rykaczewski, Poznań 1873, s. 33.

<sup>8</sup> N. Postman, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, przeł. Anna Tonalska-Dulęba, Warszawa 1995, s. 226.

<sup>9</sup> Ogólny zarys tego problemu w serii przedstawił: W. Grzesiczek, *Rozwój prasoznawstwa polskiego na Śląsku w latach 1922–1939*, [w:] *Oblicza Prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego 1918–1939...*, s. 77–81.

<sup>10</sup> K. Tułać, „*Naszą bronią jest wolne słowo*”. *Niezależna produkcja wydawnicza w województwie katowickim w latach 1976–1990*, Katowice 2009, s. 39 i n.

wdziwie regionalnych instytucji, formułowaniu ideałów i znajdowaniu poparcia autorytetów dla funkcjonowania kultury zakorzenionej w danym obszarze<sup>11</sup>.

Sprawy regionu „zamazywały się” w globalnej skali. Właściwie nie docierały do świadomości profesjonalistów i tym bardziej ogółu mieszkańców. Działo się tak pomimo trwania badań prasoznawczych, których wyniki publikowano w opracowaniach monograficznych, a także w wielu organach, takich jak „Studia Śląskie”, „Kwartalnik Opolski”, w wielce znaczącej dla upowszechniania górnośląskich badań serii *Śląskie miscellanea* czy w zeszytach naukowych wydawanych na śląskich uczelniach. Całkiem niemałe efekty badań były jednak rozproszone.

Kiedy idea regionalizmu zyskała szansę odrodzenia po przemianach ustrojowych, zadań było bez liku, wśród nich do ważniejszych należało przywrócenie świadomości o pięknej karcie górnośląskiego czasopiśmiennictwa. Nowe inicjatywy działające w tym kierunku nie od razu zostały powołane. Trudność przedsięwzięcia określały też parametry ogólne, a zwłaszcza sukcesywne zmniejszanie się we współczesnym świecie znaczenia prasy stopniowo wypieranej przez radio, a następnie telewizję i w końcu przez media elektroniczne. Można powiedzieć, że straciła je w obliczu zmian cywilizacyjnych, konsumenckiego podejścia do życia. Korzystanie z mediów drukowanych wymaga bowiem koncentracji, aktywności i zaangażowania, które nie są potrzebne w przypadku telewizji operującej obrazem, a nie tekstem<sup>12</sup>.

Ze świadomością kulturowych przeobrażeń tym uważniej należy zatrzymać się nad serią *Oblicza Prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego* składającą się do chwili obecnej z czterech tomów, a piąty pod redakcją Dariusza Rotta planowany na 2011 rok przygotowywany jest do druku. Seria *Oblicza Prasy...* publikowana jest w ramach nadrzędnej serii *Studia z dziejów komunikowania masowego*. Tom pierwszy tego przedsięwzięcia pod redakcją Dariusza Rotta przy współpracy Anny Mielczanek i Michała Kaczmarczyka wyszedł w Katowicach w 2004 roku pod patronatem Zakładu Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego i Redakcji „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”, ale już tom drugi pod redakcją Dariusza Rotta i Michała Kaczmarczyka z 2005 roku sygnowany był przez rzeczoną redakcję wspólnie z Wyższą Szkołą Zarządzania i Marketingu w Sosnowcu. Wyższa Szkoła „Humanistas” w Sosnowcu patronowała trzeciemu tomowi z 2008 roku pod redakcją Michała Kaczmarczyka i Dariusza Rotta oraz czwartemu

<sup>11</sup> Ibidem, s. 110 i in.

<sup>12</sup> Szeroko kwestie statusu słowa w kulturze technologii, które typografia uczyniła towarem, omawia m.in.: W.J. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. i wstępem opatrzył J. Japola, Lublin 1992, s. 177 i n. Przemiany kultury wywołane dominacją obrazu podjęte zostały np. przez: H. Mamzer, *Obraz a karnawalizacja cywilizacji*, „Człowiek i Społeczeństwo” 2004, t. 22.

z 2010 roku pod redakcją Michała Kaczmarczyka, Dariusza Rotta i Włodzimierza Wójcika.

Omawiana seria łączy w sobie walor naukowy i popularyzatorski. Została bowiem zainicjowana z nadzieją uczynienia z niej płodnej platformy do promocji dokonań doktorantów i młodych doktorów wkraczających dopiero na drogę pracy naukowej. Dlatego materiały zawarte w kolejnych tomach są zróżnicowane pod względem poziomu merytorycznego, a także formalnie, metodologicznie i tematycznie. Rozprawy dotyczące zarówno teorii, jak i praktyki funkcjonowania mediów nie składają się więc jeszcze na monograficzną całość (choć i ona jest w planach), raczej orientują w zakresie zainteresowań badawczych poszczególnych osób studiujących bądź pracujących w różnych instytutach obu uczelni humanistycznych patronujących serii. Wszyscy autorzy przejawiają jednak żywe zainteresowanie zagadnieniami prasoznawczymi, które oglądają z wielorakiej perspektywy, reprezentując zróżnicowane gremia specjalistów. Są wśród nich bowiem medioznawcy, literaturoznawcy, politolodzy, historycy, dziennikarze, a także krytycy literaccy, złączeni – jak podaje redakcja ostatniego tomu – „wspólnym mianownikiem [...] charakteryzowanej problematyki z systemem medialnym regionu”<sup>13</sup>. W kolejnych tomach zamieszczane są artykuły i szkice poświęcone tematom zarówno historycznoprasowym, jak i współczesnym przejawom życia dziennikarskiego i procesom medialnym obserwowanym – jak pisałam na wstępie i co jednoznacznie określa tytuł serii – w dwóch subregionach: na Górnym Śląsku oraz w Zagłębiu Dąbrowskim. Omawiana inicjatywa łączy zatem treści, które historycznie mocno były podzielone. Znacznie zatem wspomaga utrwalanie nowej rzeczywistości kulturowej, ciągle z trudem przebijającej się do zapatrywań zwykłych mieszkańców powojennego województwa śląskiego. Jest przeto cennym źródłem wiedzy nie tylko dla wąskiego grona specjalistów, lecz także dla nauczycieli i ich uczniów pracujących nad rozwojem odnowionej świadomości regionalnej. Idea lokalizmu powróciła do polskich szkół, pora więc, by badania regionalistyczne budowały fundament „samopozostawiania się” jednostek żyjących w planie własnej makro- i mikrostruktury społecznej, ale także by tworzyły „obrazy w głowach” innych osób wypowiadających się w dyskursach ponadlokalnych – jak pisał Roch Sulima. Dlatego przedstawianej inicjatywy nie można przecenić w roli mediatora zbliżającego obywateli regionów ulokowanych po obu stronach granicy, ciągle obecnej w mentalności obu stron. Seria ta wobec tego byłaby cennym kompendium dla ludzi mediów kreujących „małoojczyźniane” obrazy, a zwłaszcza dla samorządowców (radnych) różnych szczebli i ich wyborców, o ile by tylko chcieli do

<sup>13</sup> Cyt. za: *Wstęp*, [w:] *Oblicza Prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego*, t. 4..., s. 7.

niej sięgać. Tego w oczekiwaniu na dalsze tomy owego cennego projektu pozostaje życzyć jego autorom.

EDITORIAL SERIES OF *PRESS FACES OF SILESIA AND THE DABROWSKI AREA*  
– PROGRAM OF ECUMENY OF THE REGIONS  
AND RESEARCHERS INTERESTED IN THE ISSUES OF PRESS STUDIES

S u m m a r y

The text presents the program, content, meaning and purpose of the editorial series *Press Faces of Silesia and the Dabrowski Area*. It was initiated in 2004 in Katowice in the environment of media experts recruiting from the University of Silesia, and from the second volume it has been issued in association with the University of Management and Marketing in Sosnowiec. Higher School „Humanistas” in Sosnowiec patronizes this initiative from the third volume. Currently, the fifth volume, edited by Dariusz Rott planned for 2011, is in print.

The presented series combines scientific and popularizing value. It was established as a platform to promote the achievements of PhD students and young doctors just entering the path of scientific work. Therefore, the materials contained in later volumes concerning both theory and practice of the functioning of the media are diverse in terms of content, formally, methodologically and thematically. Their goal is to see into the scope of research interests of the particular students, or people working in different institutes of both humanistic universities patronizing the series.